Nr. 16.

Dodatek do „Gazety Narodowej"

z dnia 15. Stycznia 1899.

Sprawy krajowe.

(*Podwyższenie płac nauczycielom. — Kwestya myt.*)

W *Gazecie Narodowej* z 11 b. m. zamieszczonym został list do redakcyi podpisany literami G. G., którego treść wydała mi się tak dyametralnie sprzeczną z interesami kraju, iż proszę o łaskawe zamieszczenie i mego w tej sprawie zapatrywania.

W pierwszej części pomienionego listu do redakcyi, autor uznając potrzebę polepszebytu nauczycieli szkół ludowych, a widząc trudność zebrania na ten cel funduszów, rzuca myśl, by każda gmina zdobyła się na wydzielenie dla swej szkoły kilku morgów gruntu, na którem gospodarując nauczyciel przysporzy sobie potrzebnych dochodów.

Sposób ten wydaje się autorowi łatwym, a nawet w tem rolniczem zajęciu nauczyciela, upatruje możność praktycznego nauczania dzieci rolnictwa. Otóż mnie się zdaje, że wobec coraz to bardziej rozdrabniającej się własności ziemskiej, rozradzającej się ludności, w bardzo nielicznych tylko gminach posiadających większą ilość, ale natomiast gorszej gleby, takowe mogłyby choćby parę morgów do użytku nauczyciela wydzielić..

Co więcej jednak, gdyby nawet system taki przysporzenia nauczycielowi dochodów okazał się możliwym do przeprowadzenia, to i w takim razie widziałbym w tem więcej szkody niż korzyści. Nauczyciel zmuszony do przysparzania sobie środków egzystencyi gospodarstwem, musiałby mieć na to przedewszystkiem więcej czasu wolnego, niż go posiadać może, potrzebowałby kapitału zakładowego w budynkach gospodarskich, inwentarzu żywym i martwym, i kapitału obrotowego, choć zapewne bardzo skromnego i zastosowanego do ilości obrabianej ziemi, a tego nie posiada i posiadać nie może. Samemu gospodarując, nauczyciel taki musiałby mieć niejako dwa fachy i żadnego dobrze uprawiaćby nie mógł, a najgorzej wyszłaby na tem nauka w szkole, na którą nie miałby ni dość czasu niż też wolnego umysłu. Musiałoby się więc skończyć na tem, że grunt taki musiałby być wydzierżawionym i nieproporcyonalnie małe tylko dawałby dochody.

Nie zgadzam się przeto i na ten projekt rzeczonej korespondencyi, atoli głównie zaprotestować pragnę przeciw drugiej jej części, w której autor broni przestarzałego systemu myt drogowych. Jeśli warunkiem rozwoju ekonomicznego każdego kraju są liczne i dobrze utrzymywane drogi komunikacyjne, to wszelkie utrudnianie dostępności ich dla ogółu, wszelkie zdrożenie komunikacyi, działać musi ujemnie.

Nie ulega wątpliwości, że kraj nasz produkuje przeważnie wytwory ciężkie, których stosunek wagi do wartości jest największym, a których transport tem samem musi być możliwie najtańszym, aby się opłacił. Produkujemy i przewozimy najwięcej zatem drzewa, zboża, produktów rolnych, wyrobów garncarskich i ceramicznych, jak: cegła, dreny, dachówki, budowlanych, jak: wapno, gips, kamień itp., które znieść mogą po bitych zwłaszcza drogach komunikacyjnych jedynie krótki i jak najtańszy transport.

Otóż przewóz ten na każdym niemal kroku natrafia na sieć zapór drogowych, rzuconych w punktach losem wskazanych, stosownie do wymogów omycenia każdej części, czy to państwowych, czy krajowych, lub powiatowych dróg publicznych. Często się trafia, że na krótkiej, bo do dziesięciu kilometrów wynoszącej odległości, zwłaszcza przy krzyżowaniu się dróg, wypada 2 i 3 myta opłacić od wiezionego ciężkiego produktu.

Obecnie na przykład wobec obudzonych w kraju prac melioracyjnych około roli, jak drenowanie, jakoteż wobec uznania wyższości krycia dachów dachówką, wzmaga się produkcya i potrzeba przewozu dren i dachówki, które tylko tam, gdzie jest dobra glina i inne odpowiednie warunki, wyrabianemi być mogą.

Ileż razy trafia się, że cegielnia, najlepsze posiadająca warunki produkcyi, rozszerzyć jej nie może, a to jedynie z powodu napotykanych przy dostawie rogatek, które zbytnio swą opłatą zwiększają koszt tego bardzo ciężkiego towaru.

Nie ulega zatem wątpliwości, że trudności zrodzone potrzebą omycania dróg, zabijają u nas w zarodku wszelką nową produkcyę, wszelki choć tak słaby przemysł i handel, którego rozwój tak jest niezbędnym dla dobrobytu ekonomicznego. Gdybyż choć te myta tak szkodliwe, były absolutnie potrzebne dla utrzymania w dobrym stanie dróg naszych, gdyby nie było innego sposobu zastąpienia ich innem źródłem dochodu, nie tak ciężko ludności uczuwać się dającem, nie pozostawałoby jak pozostać przy systemie pana G. G.: nechaj bude, jak buwało. Tymczasem, gdy przypatrzymy się i obliczymy, ile ludność na opłacenie myt w kraju wydaje, a ile z tego administracya dróg publicznych zyskuje, to przekonamy się, że kraj nasz przy budkach rogatkowych dwa albo i trzy razy tyle wydaje, niż np. przy drogach krajowych, Wydział krajowy na utrzymanie dróg otrzymuje.

Zamieszkując na wsi, i przygodnie tylko artykuł ten pisząc, nie mogę podać dokładnych dat statystycznych, stwierdzających cyfrowo moje twierdzenie. Wiadomym jednak jest system utrzymywania opłat mytniczych w kraju, a każdy przyzna, że koszt ponoszony przez ludność opłatą rogatek, co najwyżej w połowie tylko, jeśli nie w trzeciej części, dostaje się do kasy Wydziału krajowego. Drogą licytacyi przeważnie i wyłącznie izraelici, niemal bezkonkurencyjny monopol licytacyi w kraju mający, zadzierżawiają myta drogowe tak dla handlu jak i oczywistego celu tegoż zysku. Przy mniej płatnych tylko budkach mytniczych, sami licytanci mniej majętni proceder ten wykonywują, gdyż przeważnie najmują mytników, lub takowym poddzierżawiają zalicytowane przezsiebie rogatkę. Naturalnie sam dzierżawca, jak i poddzierżawia zysk jakiś z tego osiągają, a nadto cała rodzina mytników z procederu tego niewymagającego żadnej niemal pracy, utrzymuje się i żyje.

Proszę tedy policzyć obecnie zysk w ten sposób osiągany, z drobnych pozornie płat mytniczych, który daje zyski i utrzymuje bez pracy ni zasługi tyle rodzin, mogących się z większą korzyścią kraju oddać pracy wytwórczej, a łatwo przyjdziemy do przekonania, że jeśli Wydział krajowy zabrał z myt jak podają, w roku 1897 225500 zł., a w roku 1898 232000 zł., to ludność na nie złożyć musiała co najmniej dwa razy tyle, bez żadnej stąd dla dróg korzyści.

Nie czuję się być powołanym do wskazywania, w jaki sposób ujma dla funduszu drogowego przez zniesienie myt, ma być najwłaściwiej rozłożoną na tę samą ludność która myta płaci, to jednak nie ulega dla mnie wątpliwości, że skoro z jednego i tego samego źródła możemy czerpać więcej dochodu, jak się to teraz dzieje, to tembardziej i mniej dochodu zeń otrzymać możemy. I tak sądzę, że choćby pobieraną była od każdego konia wyżej 3 lat mającego, roczna opłata choćby jedną koroną tylko wynoszącą, to by już tą drogą w kraju zebrano więcej niż obecnie fundusz drogowy z myt swoich zyskuje.

Włościaniu najwięcej myta opłacający, gdyby od swej pary koni 2 korony, zatem 1 zł. w roku opłacił, nie czułby nawet tego ubytku, tembardziej, że na myta dziesięć razy tyle w tym samym roku musiałby wydać. Wreszcie i inną drogą rozłożony taki podatek, czy na inne też bydło ciągłe w mniejszej mierze zastosowany, czy też w części obowiązujący trudniących się transportem, czy w jaki inny specyalnie obmyślony i ściągany sposób, w każdym razie osiągnięcie tego jest możliwem, i zasługującem na najusilniejsze starania.

Wszakże sprawa dążąca do ułatwienia uczynienia tańszą wolną i łatwą komunikacyi, sprawa której zawdzięczać możemy rozwój produkcyi, przemysłu, i handlu w kraju tak pod tym względem ubogim, zasługuje jak mniemam na wszelkie wysiłki powołanych do tego czynników, by się nią chętnie zajęli. Takimi czynikami u nas są posłowie nasi do sejmu i parlamentu w pierwszym rzędzie, gdyż ich jest zadaniem kwestye pożytku ogólnego podnosić i o załatwienie ich się starać. To też wyznaję, iż pojąć nie mogłem, dla czego gdy kwestya ta w sejmie naszym podniesioną została, tak obojętnie w obec niej się zachowano, jak gdyby nie była ona ważną, czysto ekonomiczną, a nie stronniczą lub politycznej natury. Dano przebrzmieć bez skutku i poparcia, mniej może zkąd inąd powołanemu do głębszego zbadania tej sprawy głosowi, posła Huryk, i innym podnoszonym potem, może właśnie dla tego, że nie wywołała sprawa ta zainteresowania się ogółu, i odesłano ją podobno do rozpatrzenia ale tak, że na mnie przynajmniej, z dzienników jedynie czerpiącego o pracach sejmu wiadomości, wywołało to wrażenie niemal lekceważenia i odrzucenia. Temu też po części przypisują, że i autor omawianego przezemnie artykułu, traktował przy swem zapatrywaniu się na sprawę tak, jak gdyby ona poruszoną tylko była, przez narzucających się a niepowołanych do obrony interesów ludu posłów też barwy jak pan Okuniewski.

Otóż zapatrując się na sprawę zniesienia myt drogowych, dyametralnie przeciwnie niż szanowny autor omawianego tu artykułu, widząc zgodną z mem zapatrywaniem w tej mierze i w rządzie państwowym tendencyą, gdyż wkrótce już zniesienie myt na drogach państwowych ma być przeprowadzone, zdawało mi się rzeczą pożyteczną zapatrywanie moje, choćby dla obudzenia uwagi na ten przedmiot w Szanownej Redakcyi umieścić.

Błudniki 13 stycznia.

Z. Jaroszyński.

Historya pocałunku.

Byron mawiał, iż pocałunek jest to jedyna rzecz rozkoszy na ziemi. Wielu utrzymuje, iż jest on koniecznością ludzkiej natury, co zbija wszakże fakt, iż pocałunek, czy to jako wyraz pewnego uczucia, czy to jako forma powitania, u wielu narodów dawnemi czasy zupełnie nie był znany.

Tak Japończycy te wzory uprzejmości, jak i Eskimosi, mający zwyczaj przy spotkaniu się i pozdrawianiu pocierać się nosami, wiedzą o nim bardzo niewiele, również jak afrykańscy murzyni, którzy dla wyrażenia wielkiej uprzejmości trącają się palcami nóg.

Starożytni Rzymianie znali pocałunek, ale za czasów rzeczypospolitej był on tylko przywilejem małżonków i musiał być bardzo przed oczyma profanów strzeżony.

Było to przeciwne dobrym obyczajom jeżeli małżonkowie całowali się w oczach osób trzecich lub na ulicy i w miejscu publicznem.

Kto śmiał kobiecie gwałtem skraść pocałunek, bywał na śmierć skazywany.

Z nastaniem cesarstwa, kiedy dobre obyczaje coraz się rozluźniały i tego zwyczaju coraz mniej przestrzegano, ale jeszcze Kato ukarał pewnego senatora zrzuceniem go z godności za to, iż śmiał żonę swoją pocałować w obecności córek.

Początek XVI stulecia do końca XVII można nazwać okresem pocałunku.

Było ogólnym zwyczajem, iż mężczyzna dobrze wychowany musiał damę na powitanie pocałować w usta. Nie mogło być w takim razie wyjątku między bogatymi lub biednymi, brzydkiemi, staremi lub młodemi i pięknemi. Pocałunek wtedy nie był więc „rzeczą rozkoszy".

Elżbieta angielska pozwalała Leicestrowi, swemu ulubieńcowi, wobec wszystkich dam dworu składać pocałunek na swoich ustach.

Wobec takiego nadużywania zwyczaju, tak ze strony kobiet jak i mężczyzn podniósł się protest.

Mężczyźni byli niezadowoleni, iż w kwestyi tej nie mają prawa wyboru — kobiety zaczęły uważać to sobie za ubliżenie, ażeby wszystkim podawać usta do pocałunku; i tak szranki pocałunku coraz więcej zacieśniać się poczęły i dziwnym sposobem jest on teraz więcej w użyciu u narodów północnych, niż u znanych z namiętności mieszkańców południa.

We Francyi uważają za nieodpowiednie, ażeby żona przed osobami trzeciemi całowała się z mężem. To samo stosuje się do narzeczonych. Narzeczonemu wolno tylko lekko dotknąć ustami czoła narzeczonej.

W Anglii jest pod tym względem więcej swobody Młode miss zaręczają się tam z wielką łatwością, młodzi zaś narzeczeni, którym często więcej idzie o zwykły flirt, niż o małżeństwo, całują się, ile im się podoba. Obecność osób trzecich nie czyni im różnicy.

Tytoń i cygara.

Tytoń nie jest obecnie artykułem zbytkowym, stał się dostępnym dla wszystkich. Używanie jego rozpowszechniło się po całym świecie i dla niektórych państw stał się nawet źródłem bogactwa.

Pierwszy tytoń, jaki był sprowadzony do Europy pochodził z Kuby, gdzie tamtejsi mieszkańcy listki jego zwijali i palili, co w swym narzeczu nazywali „tabaco". Pierwszy transport tytoniu sprowadził do Portugalii w r. 1559 Don Francesco Fernandez, lekarz Filipa II i zaczął hodować nasienie.

Roślina ta uważaną była za leczniczą, nie nosiła jeszcze nazwy „tabaco", lecz nazywano ją różnie, jak: herbe de la Renne-Mére, herbe du Grand-Prieur, herbe de Sainte Croix i t. d. Palenie tej rośliny wprowadził w Europie w użycie znany z historyi polityk i żeglarz Sir Walter Raleigh. Nowy ten zwyczaj znalazł zaraz tylu zwolenników, iż zaczęto plantować tytoń na większą skalę.

Palenie tytoniu znalazło wkrótce i prześladowców w osobach Elżbiety angielskiej,

---

61

SPADKOBIERCY.

Powieść

Przez

W. Heimburgerową.

(Ciąg dalszy).

— Doprawdy!? Rozpuści mi pan do reszty córkę! — zawołała rozpromieniona Mea. — Czy cała czwórka na dworze?

— Nieinaczej. Ogółem: czworo hałaśników, cztery wózki i cztery frajliny, do których przyłączyła się w charakterze głównej opiekunki ciotka Toneta.

— Zajrzę i ja do nich, a najlepiej pójdziemy obie, nieprawda Ditta?

— Później — odparła zapytana — teraz zbyt jeszcze wielki upał. A propos, czy przygotowałeś już listy z zaproszeniami — rzekła zwracając się do Anta.

— Wedle rozkazu — odparł tym samym żartobliwym tonem, choć z zasępioną nagle twarzą.

— Kiedy tak, to nie zapomnij o Waldenbergu, numer czterdziesty w alei pod Lipami.

— Bądź spokojna.

Mea stanęła nagle w płomieniach, spoglądając wystraszonym wzrokiem na rozmawiających.

— Co pani! — zwrócił się do niej Anto

— To... to... nic... ukłułam się w palec, już przeszło — rzekła, odwracając głowę.

— A zatem — ciągnie bynajmniej małem tem zderzeniem niezmięszana Edyta — stanęło na tem, że wydajemy bal champêtre, kostiumy à la Watteau, maski i upudrowane fryzury.

— No, i w jaki się to wszystko odbędzie sposób?

— W bardzo prosty. Punkt o szóstej chrzest w obecności lepszych naszych znajomych.

— Czy także w maskach i z mąką na głowie? — podchwycił Anto.

— Co znowu! Maski na później, kiedy już zapalą światła. Tańce rozpoczną się polonezem przez główne aleje parku, dalej walce i polki, o samej zaś północy menut. Kazałeś już wyłożyć plac sztuczną podłogą, nieprawda? Wszelkie zimne przekąski, oraz herbata, lody, cukry ciasta i szampan w altanach, kolacya w zamku, po której wrócimy znów do ogrodu i dla rozmaitości ślepa babka, zwodzony i tym podobne gry. Nie zapomnij tylko o chińskich, koniecznie chińskich latarniach i trzeba będzie zamówić wcześniej wojskową orkiestrę, a także jakiego zręcznego pyrotechnika.

— I nic już w tem wszystkiem zmienić nie można? — zadał nieśmiałe pytanie.

— Jakto nie podoba się panu mój plan?

— Przeciwnie, podoba mi się ogromnie! Zresztą pomówimy o tem później.

— Pomówić nie bronię, ani też nie miałabym nic przeciwko temu, gdybyś tak z własnego natchnienia sprowadził karnety, oraz przybory kotylionowe z Paryża — rzekła rzucając nań wyjętą z za paska różą — ale zapowiadam z góry że nigdy już za nic w świecie nie przystanę na drugą, podobnie ciężką rodzinną piłę, jaką ubawiliście mnie na chrzcie Lotara. Powiadam ci Mea, omało nie oszalałam z nudów!... ten obiad, przy którym trzeba było bawić naszego przewielebnego superintendenta, głupio uroczyste toasty, poważne dysputy... nie, nie masz pojęcia ile mnie to wszystko kosztowało!.. Masz za to, masz! — dodała, bombardując Anta kilkoma naraz różami.

Tymczasem pani v. Lattwitz złożyła robotę i schodzi zwolna na dół; stęskniła się za swymi malcami, a powtóre, z paru rzuconych mimochodem słów Anta, oraz z jego niezwykle ponurego spojrzenia, przewiduje wiszącą już w powietrzu małżeńską burzę.

— Poczekaj! — zawołała wesoła jak ptaszek Edyta — pójdę i ja z tobą.

— Zostań, musimy się porozumieć — rzekł z widocznym trudem Mohrmann.

— Czego tam znowu? — mruknęła niechętnie. — Tylko, na miłość Boską, żadnego kazania! Wiesz, że ich nie znoszę, i że się na nic nie zdadzą!

— Wiem o tem, a i ty musiałaś już zauważyć, że nawet nie próbuję odwieść cię od tego, coś sobie raz postanowiła... Inna zupełnie sprawa.... Otóż, czyś to ty kazała przysłać kilka szyldkretowych wysadzanych brylantami grzebieni, czy też jubiler rozporządził się na własną rękę.

— Więc to ta o pomstę do nieba wołająca zbrodnia?! Szkoda, że nie wiedziałam wcześniej... Poczciwy, nieoceniony Achtermann! nie zapomniał postarać się o grzebienie. Więc są już tutaj? przyszły naprawdę?

— Niestety! Zaklinam cię dziecko, my... to jest mówiąc między nami... wierz mi... nie jesteśmy do tego stopnia zamożni, ażeby pozwalać sobie raz po raz na takie kosztowne fantazye. Zresztą i tak masz już tych błyskotek bez liku.. więc w jakim właściwie celu?... Doprawdy, że nie rozumiem cię wcale.

Zmieszał się sam i zaczerwienił, taką mu bowiem sprawiało przykrość, ilekroć musiał postąpić wbrew jej woli.

— Wierzę ci Anto — odparła z nietajoną urazą że nie możesz oswoić się z wymaganiami mojej sfery i że najmniejsza drobnostka jest w twoich oczach niesłychaną ofiarą. Po przyjściu na świat Lotara nie byłbyś się domyślił, że jeżeli kiedy to teraz właśnie wypada sprawić żonie jakąś niespodziankę, o czem musiała cię dopiero objaśnić ciotka Toneta... Dziś, ma się rozumieć, zapomniałeś znowu.

Nie odpowiedział słowa.

Edyta zaś opuściła się na bambusowy fotel z tak smutną i znękaną miną, jak gdyby doznała najcięższej zniewagi.

— Nie zapomniałem wcale — rzekł wreszcie — tylko jubiler zwlekał bez końca, a chciałem, żeby to już pod względem rysunku było istne cacko. Nie wielka rzecz, lecz zdaje mi się, że pomysł trafny. Chcesz ją mieć dzisiaj — dodaje pieszczotliwie — chodź, a zobaczymy, czy ci przypadnie do gusta.

Z kolei zmieszała się i ona i zaczerwieniła z radości.

(C. d. n.)

Parasole, Kalosze, rękawiczki, Krawatki poleca w wielkim wyborze MIKOŁAJ LUDWIG Lwów ulica Halicka l. 14

Nowości na karnawał w jedwabiach i wełnie poleca najtaniej **MAGAZYN SCHAYERÓW we Lwowie.**

Jakóba I i wielu innych, wszystko to jednak nie na wiele się przydało.

Na wschodzie, gdzie mieszkańca tamtejszego trudno sobie wyobrazić bez fajki lub papierosa, ustanowione były surowe kary dla palących. Jeszcze w roku 1748 w niektórych państwach palenie tytoniu na ulicach i placach publicznych było surowo wzbronione. Dzisiaj, przy tak powszechnym użyciu tytoniu, ta walka przeciwko niemu w XVII wieku, wydaje się prawie śmieszną.

Tytoń jest obecnie plantowany wszędzie, gdzie tylko znajdzie grunt sobie odpowiedni, pomimo wszakże licznych plantacyj w Europie, najlepszy jest liść tytoniowy z Kuby. Czem dalej na zachód Kuby, tem lepszą jest roślina, wreszcie najwytworniejszą co do smaku i zapachu, jest Vuelta Abajo w Hawanie.

Na wyspie jest 8400 plantacyj, zbiory które przed ostatnią wojną dawały przeciętnie do 45 milionów zł. rocznie.

Smak i zapach cygar zależy od ilości kwasu jabłkowego i cytrynowego, jakie zawiera tytoń. Dawniej dobroć tytoniu zależała od ilości zawartego w nim olejku lotnego, żywicy tytoniowej i nikotyny. Ilość tych narkotyków wpływa na gatunkową ciężkość cygara. Hawańskie cygara zawierają tylko 0,6 do 1,2 proc. nikotyny, inne 3,36 proc.

Obliczając zbiory tytoniowe na świecie na 740 milionów kilogramów, a zawartość w nich nikotyny na 2%: przekonamy się, że w wyprodukowanym tytoniu znajduje się 14.8 milionów kilogramów nikotyny. Przypuściwszy, iż przez konsumentów tytoniu dwie trzecie części nikotyny zostają usunięte np. przez odrzucenie większych niedopałków cygar, pozostaje zawsze jeszcze 2 i pół milionów kilogramów nikotyny, którą corocznie zużywają ludzie.

Pomimo, iż fabryki tytoniu egzystowały w Europie już bardzo dawno, zwijanie cygar, które stanowi najważniejszą część przemysłu tytoniowego, wprowadzono dopiero od lat przeszło stu.

Obecnie, przemysł tytoniowy rozwinął się bardzo w całej Europie, najwięcej jednakże w Niemczech.

W końcu ósmego dziesiątka bieżącego stulecia produkcya tytoniowa na świecie wynosiła 743.8 milionów kilogramów, obecnie zaś dosięga 5,112.400 tonn.

ROZMAITOŚCI.

Fata morgana — na ulicy. Zjawiska podobne są bardzo ciekawe: widzieć je można czasami na wybrzeżach morskich. Powszechne jest mniemanie, że zjawiska te są tylko wyraźne na wielkich piaszczystych równinach — na pustyniach Sahary. Mamy dowód, że nie koniecznie trzeba być na Saharze, aby takie zjawisko zobaczyć. M. R. Wood pisał niedawno w czasopiśmie *La Nature* że w lecie w San Francisco mógł obserwować takie śliczne zjawiska, naturanie w miniaturze, na gładkiej powierzchni chodnika, silnie oświetlonej przez słońce. Udało mu się nawet zdjąć z nich fotografie, które jednak nie są dość wyraźne. Aby otrzymać niezgorsze rezultaty fotograficzne, potrzeba kilku warunków, mianowicie: użyć szkła przedmiotowego o znacznem oddaleniu, następnie wybrać ulice tworzące bardzo wydatny wzgórek — łuk.

Aby uchwycić zjawisko, należy umieścić się tuż u szczytu tego wzgórka, tak, aby oko było prawie na równi z powierzchnią chodnika, a promień wzrokowy sięgnął równolegle do powierzchni na długości co najmniej 100 metrów. Wtedy ma się złudzenie, że chodnik jest pokryty gładką taflą wody, w której, jak w zwierciedle, odbijają się sylwetki przechodniów. Ażeby obserwacya, a w następstwie fotografia udały się, potrzeba jeszcze koniecznie, aby można było widzieć w skróceniu długi wąski pas trotuaru. Na fotografii, zdjętej przez pana Wood, rozpoznać można doskonale postać przewróconego chłopczyka, dziewczynki stojącej na chodniku i nareszcie wózek maleńki. Niestety fotografia nie może odtworzyć wiernie tego dziwnego odblasku, spowodowanego przez cienką warstwę ciepłego powietrza, w którem odbijają się te postacie.

Jeżeli obserwujący wzniesie się cokolwiek, tak, iż wzrok jego sięga poziom trotuaru, wtedy widzenie znika. Do podobnych zjawisk niekoniecznie potrzeba, aby słońce mocno przygrzywało, bo obserwacye, wyżej wymienione, robione były bardzo rano, po zimnej nocy. Ciepło zatrzymane przez ziemię wystarcza do ogrzania cienkiej warstwy powietrza. Zjawisk takich nawet silny wiatr nie rozwiewa Należałoby zwrócić uwagę wszędzie gdzie tylko ulice posiadają też same szczególne warunki, co w San Francisco i poczynić obserwacye, czy podobne zjawiska się nie zdarzają.

Matrimonios por sorpresa (śluby małżeńskie, zawierane znienacka) nie należą w Hiszpanii do rzadkości. Przed kilku dniami odbył się taki właśnie ślub, przeciw któremu władza kościelna protestuje, ludność jednak Hiszpanii uważa je za prawne i obowiązujące. Ostatniej niedzieli w madryckim kościele *De la Conception* proboszcz po skończeniu mszy zwrócił się do zakrystyi, gdy nagle upadła mu do nóg młoda para, która szybko wyrzekła słowa przysięgi ślubnej. Tuż obok stało trzech panów, jako świadków. Oblubieńcem był skromny urzędnik. Juan Milla, oblubienicą zaś panna Józefina Ramircz de Avellano y Moyano, córka wdowy po margrabi De la Fuensanta del Balle, dziedziczka ogromnej fortuny. Panami, stojącymi za świadków, byli: hr. Jower, pułkownik artyleryi Estrada i malarz Antunez. Kapłan wyszedł szybko do zakrystyi i najusilniej zaprotestował przeciwko takiemu zawarciu małżeństwa, na co świadkowie, sprowadziwszy wikarego z archikatedry dla poparcia swoich wywodów, powołali się przedewszystkiem na zwyczaj ludowy, a następnie na orzeczenie konsilium trydenckiego z r. 1564, które na 24 posiedzeniu oświadczyło, iż do prawności małżeństwa potrzeba tylko zgody kandydatów do ożenku, wyrażonej w obecności 2—3 świadków przed proboszczem swej parafii.

Błogosławieństwo kapłana i inne ceremonie kościelne nie są niezbędne. Oczywiście koncylium wydając taką uchwałę, miało na myśli uprawomocnienie małżeństw, zawieranych bez względu, czy kapłan daje ślub z dobrej woli, czy też zmuszony do tego siłą nie ścisła jednak redakcya ustępu sprawiła, iż komentować go można rozmaicie, a właśnie wynikiem jednego z komentarzy są t. zw. *matrimonios por sorpresa*, które duchowieństwo hiszpańskie w wielu miejscowościach Hiszpanii uważa za grzeszne i niewłaściwe, ale obowiązujące. W ostatnim wypadku matka panny sprzeciwiła się związkowi, kochankowie więc za poradą doświadczonego prawnika uciekli się do *matrimonios por sorpresa*.

Francuską plotkę o krakowskiej historyi o zamianie trumien opowiada paryski dziennik *Journal* w następujących słowach: „Pewna pani w podeszłym wieku, Niemka, jadąc z Drezna do Wiednia, zachorowała nagle. W Pradze zawieziono ją do szpitala, gdzie w kilka godzin oddała Bogu ducha. Rodzina jej telegraficznie poleciła wysłać ciało Berlina. Trumna przybywa, otwierają i — zamiast sędziwej pani — znajdują... oficera w mundurze! Zdumienie. Telegrafują do Pragi: „To nie pani Wiennerowa (tak się miała nazywać owa nieboszczka) ale jakiś oficer Zarząd szpitala odpowiada: „Stokrotnie przepraszamy... nieszczęśliwa pomyłka... panią Wiennerowę wyekspedyowaliśmy do Krakowa.“ Telegrafują do Krakowa zkąd nadchodzi wkrótce następująca depesza, którą *Journal* nazywa pełną zdrowego sensu: „Pochowajcie oficera w cichości. Panią Wiennerową pogrzebaliśmy tu z honorami wojskowemi i pięknemi mowami nad grobem. Łączymy wyrazy kondolencyi...

Świecące rośliny i zwierzęta. Własność świecenia w ciemności posiadają niektóre zwierzęta i rośliny. Zjawisko to spostrzegamy nietylko u organizmów niższych, jak u robaczka świętojańskiego, ale nawet u kręgowców. Wśród roślin, posiadających własność świecenia, tylko niższe ustroje, jak mchy, rosnące w pieczarech, a to wskutek chlorofilu, zawartego w łebkach rośliny, rozświetlonego przez promienie słoneczne. Pieczarki, rosnące w gajach oliwnych Europy środkowej i kwiat nasturcyi świecą same przez się. Zjawiska świecenia mogą powodować bakterye — najlepszy tego dowód, że niektóre martwe ryby morskie świecą w ciemności. Mięso w jatkach świeci często, świadcząc o obecności bakteryj. Świecą też trupy ludzkie. Przyczyną tego zjawiska, wedle prefesora Radziszewskiego, jest obecność w ustrojach organicznych pewnyeh związków chemicznych, mających własność świecenia w ciemności.

Odessa Mickiewiczowi. Gołowa, czyli prezydent m. Odessy, jak brzmi doniesienie pism rosyjskich, p. Zelanyj ułożył obszerny wniosek w sprawie uwiecznienia w Odessie pamięci Mickiewicza. Oto ostatnie wyrazy wniosku do towarzystwa słowiańskiego w Odessie: „Biorąc pod uwagę, że pomnik Mickiewicza odsłoniono w Warszawie z najwyższego zezwolenia, że w Odessie mamy wielu współobywateli, Polaków (najmniej 16 000) zarówno w gronie właścicieli domów jak i śród urzędników państwowych i prywatnych, biorąc pod uwagę, że Adam Mickiewicz mieszkał w Odessie i zostawił po sobie wspomnienia, jak i Odessa zostawiła po sobie wspomnienia Mickiewiczowi — w imię przyjaźni dwóch wielkich poetów, zwracam się do zarządu towarzystwa słowiańskiego z uprzejmą prośbą o rozważenie sprawy uczczenia setnej rocznicy jednego z wielkich poetów słowiańskich, Adama Mickiewicza, przez wmurowanie w domu, w którym mieszkał, tablicy marmurowej z odpowiednim napisem“. Towarzystwo słowiańskie z wnioskiem się zgodziło.

„Henneberg-Seide“ schwarz, weiss und farbig von 45 kr. bis fl. 14.65 per Meter — glatt, gestreift, karriert, gemustert, Damaste etc. (ca. 246 versch. Qual. und 2000 versch. Farben, Dessins etc.)
Zu Roben u. Blousen ab Fabrik! An Private porto- u. zollfrei ins Haus.
Muster umgehend.
Doppeltes Briefporto nach der Schweiz
— nur ächt, wenn direckt ab meinen Fabriken bezogen! — G. Henneberg's Seiden-Fabriken, Zürich, (K. & K. Hoflieferant).

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Fr. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30
otrzymała i poleca dziełko świeżo wydane pod tytułem:
FAŁSZYWE PROROKI
czyli
Pogrom socjalistów we wsi Rozumowie
prawdziwe zdarzenie z naszych czasów opowiedział dla włościan, ludu robotniczego i mieszczan
IZYDOR POECHE.
Cena egz. 72 groszy, pocztą o 10 gr. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA

LATARNIE pociągowe para po złr. 5·50 6·50, 8·—, 10·—, 12·—. Latarnie gospodarskie naftowe i olejne po złr. 1·50, 2·25, 2·50 i 3·—, Pochodnie naftowe po złr. 2·50 i 3·— poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

Bulion świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50; dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. — Łapszyn Brzożany.

Kwiaty paryskie,
Strojne kapelusze
poleca 3385
Salon Mód W. Baterny
ulica Akademicka 8. I. piętro.

Abbazia
Hôtel-pension Habsburg
położony obok parku. Kuchnia francusko-polska. 3380

Co jest Chleb św. Antoniego?
Dokładny opis jakoteż i jeden zeszyt Chleba rozsyła Księgarnia Katolicka, Poznań, Rynek 53
za darmo
każdemu, kto poda swój adres 3360

ŁYŻWY.

Halifax dobre, para	złr. 1·20
Halifax ze stalowymi nożami . .	„ 1·70
Halifax z szerokimi nożami . . .	„ 3·—
Halifax niklowane, wąskie noże .	„ 3·—
Halifax niklowane, szerokie noże	„ 5·—
Halifax damskie, nieniklowane .	„ 1·30
Halifax damskie, niklowane . .	„ 2·50
Halifax system Jackson Heines, niklowane	„ 3·50
Mercur lub Helvetia nieniklowane	„ 2·50
Mercur damskie, niklowane, szerokie noże	„ 5·—
Nurmis niklowane, szerokie noże	„ 6·—
Jackson Heines niklowane, lekkie po złr. 5 — i	„ 6·50
Paski do łyżew para	„ —·30

Dla Towarzystw sokolich i szkół odpowiedni opust.
Piotr Chrząstowski
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry),

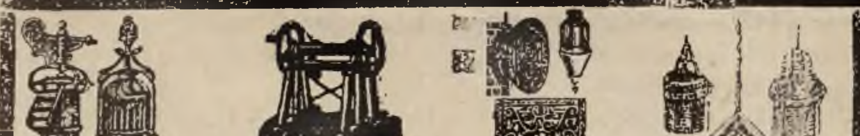
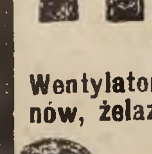
Zarządu
większego majątku ziemskiego, fabryki, przedsiębiorstwa lub zakładu kąpielowego, przyjmie, z rachunkowością bankową, kasowością i kontrolą szczegółowo obeznany emeryt państwowy, w sile wieku, rutynowany gospodarz i długoletni administrator większych obszarów dóbr ziemskich, mogący się wykazać licznemi najlepszemi świadectwami i referencyami. Bliższych wiadomości z grzeczności udzieli Wny Pan Józef Hopcas, Kraków, Gredzka 1. 10. 3350

Stalowe H odcyle

Znacznie zniżone ceny.
Zawsze ostre; fałszywe stąpienie niemożliwe, oszczędza konia i daje mu pewny chód
Kaszab & Breuer
Budapest, Aussere Weitznertsr. 91
Fabryka podków i śrub.

Stary Cognac
wina własnego chowu, dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 złr. albo 2 litry za 8 złr., młody 2 litry 4 złr. 50 cent. Benedykt Hertl, właściciel dóbr, zamek Goltsch przy Gonobitz w Styryi.

PAPIER WLINSI
Przeszło 40 lat powodzenia świadczą o skuteczności tego silnego środka zalecanego przez najznakomitszych lekarzy kiedy chodzi o szybkie wyleczenie nieżytu, zakatarzenia, zapalenia piersi i cierpień gardlanych, reumatyzmów, boleści w krzyżach itp. Wymagać podpisu „Wlinsi“ na każdem pudełku. 1313
W Paryżu ulica Sekwany Nr. 31
We Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Wewiórskiego, Ehrbara, Ruckera i Krzyżanowskiego.
W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Redyka, w Bochni u p. Michnika.


Najtańsze źródło do zakupna
Wentylatorów, Exhaustorów, krat kanałowych, zasłon do kominów, żelaznych okien do fabryk, drzwi, schodów, narzędzi do

cementu i betonu, form do cementowania, żurawi, wind, żelaznych wózków kolei polowych, okucia do pilotów, pomp, odgromników, pieców do gotowania smoły i wszystkie ślusarskie i żelazne konstrukcyjne urządzenia. 3211
Johan Endler, Wien, III., Messenhausergasse 5.



„Hammond“
uznana jako najlepsza maszyna do pisania w teraźniejszości
Niedościgniona od innych pięknością pisma, czytelnością druku, bardzo szybką zmianą gatunku pisma (40 gatunków dla wszystkich europejskich języków) szybkością i łatwością w wyuczeniu się (w jednym dniu) Przeszło 40 000 maszyn w użyciu a mianowicie: Tow. kol. Pensylwania 500 Fryderyk Krupp, Essen 50 Pragski przemysł żelaza 50, Oest. Alp. Mont Gesellschaft 24, Werk Witkowitz 18, Huta Poldi 22, Rząd. kraj bośniacki w Serajewie 12, c. k. Namiestnictwo, c. k. Dyrekcya policyi, Galic. Zakład kredytowy ziemski we Lwowie, c. k. sąd wyższy kraj. w Krakowie, Jan Götz w Okocimie p. Henryk Jackowski, Tow. desauskie w Krakowie itd. itd. — Cena z 3 pismami, niemieckiem, polskiem i ruskiem tylko 290 złr. a. w. - Cenniki, wzory pism i maszyny a próbę, bez kosztów, do wszystkich okolic. Główny skład: Chr. Ferd. Schrey, Wieden VII., Westbahnstrasse 54. (Korespondencya także po polsku.) 3269

Piękność oblicza
można na pewno osiągnąć i pielęgnować przez użycie 3378
Leichner'a pudru tłustego
Leichnera pudru gronostajowego i Aspasia.
(*Leichner's Hermelinpuder u. Aspasiapuder*).
Sławne te pudry używane są przez damy z najwyższej arystokracyi, oraz przez pierwszorzędne artystki; nadają one twarzy młodocianego, kwitnącego wyglądania i nawet nie widzi się, że jest się upudrowaną. W zamkniętych puszkach do nabycia w fabryce, Berlin, Schützenstrasse 31 i we wszystkich perfumeryach.
Należy się wystrzegać naśladownictw.
L. Leichner, Berlin, dostawca kr. teatrów nadworn.

OKRUCHY HERBACIANE
Piękny liść z najszlachetniejszych gatunków wysyłam za zaliczką:
1. gatunek złr. 3 20 } za kilogram franco
2 gatunek złr. 2·— } z opakowaniem
A. M. MANDL
Thee & Rum-Importeur, Brünn. 3233

Jedyna fabryka w Amsterdamie.
królewsko-niderlandzki dostawca nadworny, ces. król. austrjacki dostawca nadworny, niemniej dostawca nadworny wielu dworów europejskich
Wynand Fockink
Rok założenia 1679.
FABRYKA najlepszych, holenderskich LIKIERÓW
SKŁAD FABRYCZNY
Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.
Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdz. holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 3093

PIGULKI BLANCARDA
ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI,
Potwierdzone przez Paryzką Akademię medyczną itd.
Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie przeciw *słabościom skrofulicznym*, przeciwko którym prosie lekarstwa żelaziste pokazały się bezsilnymi, powracają krwi obfitość i pierwiastki jej naturalne, obudzają i regulują odpływ krwi perjodyczny, wzmacniają stopniowo organizmy lymfatyczne, wątłe i słabe, etc., etc., etc.
Blancard
NB. Wymagać należy aby własnoręczny podpis jak obok znajdował się u spodu etykiety zielonej.
Aptekarz ulica Bonaparte, nr. 40, w Paryżu.
We Lwowie do nabycia w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ehrbara.

Pierwsza austr.-węg. fabryka waseliny
G. HELL & Comp.
poleca swoje znakomite 3349
Waselinowe specyalności toaletowe:

Vaseline-Gold-Cream w eleganckich szklannych puszkach po 20 gr. 25 ct., w tubkach po 15 ct. Lano-Waseline-Crême w eleganckich szklannych puszkach po 20 gr. 30 ct.	Przewyższa zwykłe Gold-Creams, kremy i maści na skórę Szczególniej cenne przeciwko łupieży.
Pomada waselinowa na porost włosów w eleg. urządzonych puszkach szklannych po 45 grm. 35 ct. w pojedyńczych puszkach szklannych po 30 grm. 25 ct.	Znakomity środek: na porost włosów, przeciwko tworzeniu się łupieży, wypadania włosów i jako kosmetyk na włosy.
Waselinowy olejek na włosy żółty albo biały, pięknie perfumowany w eleg. flakonach po 60 grm. 25 ct. w pojed. flakonach po 20 grm. 15 ct.	Najlepszy środek do smarowania włosów. Nadaje włosom połysk i miękkość i usuwa łupież.
Waselinowy olejek przeciwko łupieży, w eleg. flakonach po 60 grm. 2.	Do gruntownego usunięcia łupieży, używany również jako olejek do włosów.
Olejek waselinowo-orzechowy w eleg. flakonach po 60 grm. 30 ct.	Jako nieszkodliwy i najtańszy środek do farbowania włosów, który równocześnie nadaje włosom połysk i miękkość.
Pomada waselinowo-orzechowa w eleg. szklannych puszkach po 45 grm. 75 ct.	Jako nieszkodliwy a tani środek do farbowania włosów, który nadaje włosom połysk i miękkość.
Waselinowa pomada do ust w tubkach po 10 grm. 15 ct.	Najlepsza pomada do ust.
Mydło waselinowe, sztuka 30 ct.	Najlepsze i najprzyjemniejsze mydło toaletowe do codziennego użytku.

Waselinowe preparaty Hell'a są najlepsze a przytem najtańsze.
W aptekach żądać należy wyraźnie Hella preparatów waselinowych.
En gros: G. HELL & Comp., Wien, I., Sterngasse 8
Składy *we Lwowie* w aptekach pp.: J. Haya, Z. Ruckera, Sklepińskiego, Wewiórskiego; *w Przemyślu* w apt. Mańkowskiego; *w Stanisławowie* w aptekach Jana Mazury i H. Rubela; *w Rzeszowie* w aptece Karpińskiego.

Wiedeń. Wiedeń.
HOTEL HABSBURG
I., Rothenthurmstrasse 24. 3285
Dom pierwszorzędny, w centrum miasta, obecnie znacznie rozszerzony. — Z największym komfortem urządzony. — Ceny pokoi od złr. 1·75 wyżej włącznie z usługą, elektrycznem oświetleniem, opałem. Windy i kąpiele w domu.

Linie Holandya-Ameryka.
Przewóz jedno lub dwurazowy tygodniowo 3348
z Rotterdamu do Now. Yorku.
Biuro dla kajut: Wien, I. Kolowratring 9.
Biuro dla pokładu: Wien, IV., Weyringergasse 7 A.

Kajuta I. klasy:	Kajuta II. klasy:
od 1. kwietnia do 31. paźdz. Mrk. 290—400*)	od 1. sierpnia do 15. października Mrk. 200
od 1, listopada do 31. marca Mrk. 230—320	od 16. października do 31. lipca Mrk. 180

*) Zależne od położenia i wielkości kajuty oraz chyżości i eleganeyi parowca.

Musgrave'go Oryginalne Piece Irlandzkie

z wyłożeniem szamotowem
uznane jako najlepsze piece z nieustannem palowiskiem, za które udzielmy poręczenia.
Zalety: Nie wygasający ogień przez całą zimę. Ciepło wychodzi powoli, jednostajnie i przyjemnie. Łatwe postępowanie przy opalaniu. Wielka oszczędność opału.
Ilustrowane cenniki gratis i franco. 3361
Chr. Garms, Bodenbach a. E.
Fabryka pieców żelaznych.
Skład fabryczny: Wiedeń, I. Teinfaltstrasse Nr. 5.

Scheringa Wino „Condurango“
używa się z wybornym skutkiem przeciw brakowi apetytu, cierpieniom płuc i osłabieniu żołądka, katarze żołądkowym i kurczach żołądkowych.
Schering's Grüne Apotheke, Berlin, N.
We Lwowie w aptekach P. Mikolascha i A. Sklepińskiego

PUDR KSIĄŻĘCY
jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędziem złr 1·50. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe złr. 1·20, z łabędziem złr. 1·60.

WODA FIOŁKOWA
usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE
usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 centów.

JAN IHNATOWICZ
poleca w sklepach własnych we Lwowie ul. Kopernika 3, ulica Halicka 11; w Krakowie Sukiennice 20; w Przemyślu Franciszkańska 24; w Czerniowcach Rynek 2.

Kosze pod kwiaty na nogach bambusowych od złr. 1.50 poleca fabryka wózków, koszów i mebli bambusowych A. KONIEWICZA, Lwów, ulica Akademicka 5. Cenniki ilustrowane gratis.

Rękawiczki, Wachlarze, Kwiaty, Koronki, poleca najtaniej Ferdynand Güttler, Lwów, Halicka 20.